

Dr hab. Anna Bartnik

Kraków 18.08.2023

Instytut Amerykanistyki i Studiów Polonijnych

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

[anna.bartnik@uj.edu.pl](mailto:anna.bartnik@uj.edu.pl)

**Recenzja pracy doktorskiej mgr. Piotra Serafina pt. Wpływ mniejszości kubańskiej na politykę USA wobec Kuby w latach 1959-2014, napisanej pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Konstantego Adama Wojtaszczyka.**

**Uwagi wstępne**

Recenzja pracy doktorskiej mgr. Piotra Serafina została sporządzona na prośbę Rady Naukowej Dyscyplin Nauki o Polityce i Administracji oraz Nauki o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Warszawskiego. Uwagi i komentarze zawarte w przedstawionej ocenie zostały sporządzone zgodnie z wytycznymi zawartymi w załączniku do *uchwały nr 55 Rady Naukowej Dyscyplin Nauki o Polityce i Administracji oraz Nauki o Bezpieczeństwie z dnia 18 czerwca 2020 r. w sprawie zaleceń dla recenzentów rozpraw doktorskich w dyscyplinach nauki o polityce i administracji oraz nauki o bezpieczeństwie*. Tym samym w ocenie przedstawionej pracy pod uwagę wezmę przede wszystkim to, w jakim stopniu i czy w ogóle, mgr Piotr Serafin wypełnił określone w przepisach prawa warunki, jakie powinna spełniać rozprawa doktorska. W szczególności analizie poddana zostanie teoretyczna wiedza autora dysertacji w obrębie diskutowanych zagadnień. Ponieważ od kandydatów na stopień doktora wymaga się rozwinięcia umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, efekty przedstawione przez P. Serafina zostaną ocenione również pod tym kątem. Nie należy ponadto zapominać o jednym z najważniejszych walorów projektów naukowych, to jest ich oryginalności i nowatorskim charakterze. Wątki omawiane przez Autora dysertacji zostaną poddane szczegółowej analizie w kontekście prezentowania przez nie wartości dodanej w już

istniejącym, i nie da się ukryć, że szeroko omówionym w literaturze przedmiotu temacie dotyczącym migracji Kubańczyków, relacji amerykańsko-kubańskich i polityki USA wobec Kuby oraz Kubańczyków przybywający do i już osiadłych w Stanach Zjednoczonych.

Treści i wnioski zawarte w tej recenzji oparte zostały wyłącznie na przedstawionej do oceny pracy doktorskiej. Nieznany jest mi inny naukowy dorobek P. Serafina.

### **Dane podstawowe**

Do recenzji została przedstawiona praca mgr. Piotra Serafina zatytułowana „Wpływ mniejszości kubańskiej na politykę USA wobec Kuby w latach 1959-2014” z obszaru nauk społecznych, dziedziny nauk społecznych i dyscypliny naukowej nauk o polityce i administracji.

### **Merytoryczna ocena rozprawy**

Spółeczeństwo i państwo kubańskie dla wielu badaczy stanowią interesujący przedmiot analiz. Analiza piśmiennictwa w tym zakresie wskazuje na ogromne bogactwo raportów, artykułów, monografii i publikacji redagowanych omawiających rozmaite aspekty historii i współczesności funkcjonowania tego karaibskiego państwa. Bogactwo literatury jest wyraźnie widoczne w publikacjach anglojęzycznych. Piśmiennictwo polskojęzyczne nadal pozostaje w „niedosyć” takich źródeł wiedzy. Nie zmienia to jednak faktu, że nawet na rodzimym rynku naukowym wybranie odpowiednio nowatorskiego obszaru badań, które nie będą powielaly tego co już zostało w temacie powiedziane, jest zadaniem trudnym. Piotr Serafin określił cel swojego projektu naukowego we wstępie stwierdzając: „Niniejsza rozprawa stanowi próbę analizy aktywności politycznej diaspory kubańskiej w USA i jej wpływu na amerykańską politykę wobec Kuby w latach 1959-2014.” Warto w tym momencie pochylić się nad tak zakreślonym celem, który w pierwszej refleksji sugeruje dość odtwórczy charakter zaplanowanego projektu. Przywołane daty ramowe są przewidywalne, zwłaszcza 1959 rok. Jest to rok brzemiennej w skutkach zmiany dla historii wyspy, która stała się m.in. akceleratorem procesów migracyjnych, które ukonstytuowały się w kilka charakterystycznych fal szeroko omówionych w literaturze przedmiotu. Autor przedstawionej dysertacji również poświęca im wiele miejsca, nie wnosząc w tym zakresie niczego nowego do już istniejącego i rozwiniętego dyskursu. Nawiązanie do tych zagadnień, choć wyczerpująco omówionych w piśmiennictwie, broni się jednak jako konieczne tło dla zrozumienia zagadnienia aktywności politycznej środowiska kubańskich migrantów osiadłych w USA. Proces ewolucji poglądów i politycznego angażowania się diaspory mógłby okazać się niezrozumiały dla czytelnika, który nie ma tak szerokiej wiedzy w



temacie jak Autor niniejszej dysertacji. To co w tym temacie uznaję za pewną niedoskonałość, to fakt wielokrotnego powtarzania argumentu mówiącego o tym, że dla rozwoju diaspory kluczowa była charakterystyka poszczególnych fal migracyjnych, bo warunkowała określone postawy i poglądy reprezentowane przez ich przedstawicieli (podobna uwaga dotyczy wtrąceń związanych z periodyzacją kubańskiej emigracji do USA, która pomimo wyczerpującego wyjaśnienia w początkowych częściach pracy, powraca w wielu kolejnych miejscach, jako niepotrzebne powtórzenia).

Druga z dat przywołanych w tytule pracy jest poniekąd równie oczywista, co pierwsza. 2014 rok był obietnicą zmiany w dwustronnych relacjach między USA a Kubą a zdjęcie Baracka Obamy ściskającego rękę Raula Castro obiegało światowe media jako symbol i zapowiedź normalizacji stosunków. Jedną z ważnych konsekwencji tego kroku w polityce zagranicznej USA była kolejna fala emigracji z wyspy, która w 2015 roku określona została mianem kryzysu migracyjnego. Z dzisiejszej perspektywy wiemy już, że diametralne zmiany nie nastąpiły, co podważa w pewnym sensie zasadność zamknięcia projektu na tej dacie. Wydaje się, że projekt byłby pełniejszy, gdyby analiza rozszerzona została o prezydentury Donalda Trumpa i Joe Bidena tym bardziej, że pomimo zmian pokoleniowych, które dostrzega i analizuje autor, Kubańczycy w USA nadal angażują się w dyskurs nad kierunkiem polityki USA wobec wyspy. Nie dalej jak latem 2021, w akcji protestu obywatelskiego tysiące ludzi w różnych miastach USA wyszło na ulice z żądaniem podjęcia przez Stany Zjednoczone militarnej interwencji na wyspie. Działania te były skorelowane z protestami ulicznymi, które w tym samym czasie wybuchły na Kubie. Z organizacją wydarzenia powiązany był ruch S.O.S. Cuba, a na co warto również zwrócić uwagę, to rola mediów społecznościowych w aktywizowaniu społeczeństwa do działań i wywierania presji na rządzących. Otwarcie ram czasowych dysertacji byłoby tym bardziej uzasadnione, że temat „polityki kubańskiej” z czasu tych dwóch prezydentów nie jest jeszcze dogłębnie omówiony i byłby istotnym głosem w dyskursie nad kierunkami w jakich zmierza polityka USA wobec Kuby. W szczególności istotne byłoby to z punktu widzenia falsyfikacji lub potwierdzenia założonej hipotezy o malejącym wpływie diaspory na amerykańską politykę wobec Kuby. Sam autor przedstawionej pracy doktorskiej wykazuje się pewną niekonsekwencją w stosunku do przyjętych ram czasowych. W rozdziale piątym jeden z podrozdziałów nawiązuje do lat 20. XXI wieku i skrótowo nawiązuje do administracji Trumpa i Bidena.

Podsumowując, uważam, że przełożenia środka ciężkości omawianych zagadnień dotyczących diaspory kubańskiej w USA z szeroko opracowanego okresu drugiej połowy XX



wieku na XXI wiek i skupienie się na procesie kontynuacji lub zmiany w aktywności politycznej diaspory w obliczu wydarzeń na Kubie, ale i koncepcji polityki zagranicznej USA wobec wyspy, znacząco podniosłoby wskaźnik nowatorstwa i wartości naukowej projektu realizowanego przez mgr. Piotra Serafina.

Jak zostało to już podkreślone w treści niniejszej recenzji, literatura przedmiotu dotycząca relacji amerykańsko-kubańskich oraz samej diaspory kubańskiej jest bogata. Taka sytuacja jest z jednej strony wygodna, bo otwiera możliwości na dogłębne poznanie tematu. Po analizie użytego w dysertacji piśmiennictwa (oraz analizie zawartości treści pracy) nie mam wątpliwości co do tego, że autor posiadał dużą wiedzę w badanym przez siebie obszarze. Z drugiej strony, obfitość dostępnych źródeł stawia badacza w sytuacji konieczności dokonania ich starannej selekcji i ewaluacji. Opracowanie naukowe określonego tematu ma za cel odniesienie się do najbardziej aktualnego stanu wiedzy w danym temacie. Mgr Piotr Serafin zadbał o różnorodność źródeł, z którymi pracował. W przedstawionym spisie bibliograficznym odnajdujemy źródła pierwotne, druki zwarte, artykuły naukowe, prasowe oraz źródła internetowe. Natomiast, nie popieram wskazywania jako istotnych źródeł prac publikowanych dziesiątki lat temu. Sięganie do tak odległego piśmiennictwa ma sens w analizach historycznych jako punkt odniesienia do krytycznej analizy. Opieranie poprawności swojego dowodzenia na ocenie stanu rzeczy dokonanej wiele lat temu rodzi niebezpieczeństwo podążenia drogą, która w późniejszym dyskursie uległa zmianom związanym z pogłębieniem stanu wiedzy w danym obszarze. Autor niniejszej dysertacji powołał się na prace z 1943 r., 1965r., 1968 r., 1969 r., 1977 r., 1980 r. 1987 r.. Dokładna analiza wątków wspieranych takimi źródłami pozwoliła jednak rozwiązać wątpliwości co do rzetelności i prawdziwości przekazywanej przez mgr. Piotra Serafina wiedzy. Wciąż jednak uważam, że np. definicja etniczności, na którą powołuje się autor, powinna zostać oparta na bardziej aktualnych źródłach niż 1947 rok (str. 14). Co więcej w kolejnym akapicie autor stwierdza również: „Na potrzeby niniejszej rozprawy warto również wziąć pod uwagę definicję przymiotnika „etniczny” przedstawioną w połowie ubiegłego stulecia.” (str. 14) Dlaczego aż sprzed ponad pół wieku? Jakie to ma znaczenie dla tego projektu? Tego nie tłumaczy.

Ocena warsztatu metodologicznego autora dysertacji jest niekwestionowanie pozytywna. Zawartość obszernego wstępu (str. 5-12) jest egzemplifikacją umiejętności mgr. Piotra Serafina jako badacza. Znajomość metod badawczych i umiejętność ich racjonalnego i selektywnego doboru dopasowanego do charakteru realizowanego zadania badawczego, świadczy o jego wysokich kompetencjach w tym zakresie. Opis metod



badawczych jest wyczerpujący i jasno wskazuje jakie cele i w jaki sposób P. Serafin chce osiągnąć. Dodatkowo analiza zawartości pracy dowodzi, że teoria została prawidłowo zastosowana w praktyce.

W ocenie części rozprawy dotyczącej omówienia wyników własnych badań mgr. Piotra Serafina posłużę się metodą enumeratywnego wskazania fragmentów treści, które z różnych powodów wymagają komentarza.

1. Str.15 – „(...) w Nowym Świecie zamieszkiwanym w czasach prekolumbijskich przez Indian (...)”.

Należy wyraźnie podkreślić, że określenie Indianin jest we współczesnym dyskursie naukowym terminem, który nie znajduje aprobaty badaczy. Kojarzony jest z opresyjnością systemu kolonialnego, a dodatkowo często uważany jest za obraźliwy. Co więcej, niefortunnym jest określenie rdzennych mieszkańców Ameryk z czasów prekolumbijskich Indianami, gdyż termin ten pojawił się dopiero za sprawą pomyłki Krzysztofa Kolumba, który sądząc iż dotarł do Indii, napotkanych autochtonów nazwał Indianami. Dopiero od tego czasu w pamięci zbiorowej zaczęło utrwalac się określenie Indianin/Indianka.

2. Str. 15 – „(...) w Nowym Świecie (...) doświadczonym w czasach nowożytnych przez kolonizację europejską i afrykańską.”

Warto zastanowić się nad tym stwierdzeniem. Kolonizację rozumiemy powszechnie jako przybycie nowych mieszkańców do określonego regionu i tworzenie przez nich osad, przekształcanie podbitych terenów w kolonie (Słownik Języka Polskiego PWN). Kolonizacja może mieć charakter samorzutny lub kierowany/planowany. Obecność afrykańska w Nowym Świecie miała charakter przymusowy, niewolnicy sprowadzeni z Afryki nie tworzyli osad kolonizacyjnych (zakładane osady afrykańskie przez zbiegłych niewolników miały inny charakter niż osady kolonizatorów europejskich) i byli częścią majątku europejskiego osadnika-kolonizatora. Zatem nieuzasadnionym wydaje się użycie stwierdzenia o kolonizacji afrykańskiej Nowego Świata. Domniemywam, że Autorowi chodziło o wpływ jaki wywarli migranci europejscy, afrykańscy, ale także azjatyccy, na rozwój Ameryk.

3. Str. 15 – „W miarę odnoszenia kolejnych sukcesów politycznych w wyniku solidarnych działań grup etnicznych w USA zaobserwowano tendencję do zacierania się granic między tymi spośród nich, które łączą kulturowe podobieństwa i wspólne interesy i przybieranie przez nie nowej lub dodatkowej tożsamości. Ilustracją tego procesu może

być zastępowanie tożsamości narodowej państw pochodzenia przez Amerykanów o korzeniach kubańskich, meksykańskich lub portorykańskich szerszą identyfikacją latynoamerykańską.”

Dyskusja nad przyjęciem właściwego określenia na populację latynoską zamieszkującą USA toczy się od dawna i jak dotąd bez dużych sukcesów. Problem ze znalezieniem odpowiedniego terminu określającego tę społeczność wynika z dużego zróżnicowania etnicznego, rasowego czy religijnego i w dużej mierze podyktowany jest błędnym, ale nadal mocno utrwalonym postrzeganiem Latynosów przez amerykański *mainstream* jako monolitu. Ale problem ten jest głębszy, gdyż nawet w środowisku latynoskich mieszkańców USA brak jest uniwersalnego terminu-klucza określającego zbiorową tożsamość. Nawet terminy panetniczne jak *Hispanic* czy *Latino*, choć chętniej używane niż *Latinx*, który nie tak dawno pojawił się w tym dyskursie, nie są powszechnie akceptowane i pojawiają się preferencje oparte na ocenie inkluzywności tych pojęć. Z badań opublikowanych w 2020 r., przeprowadzonych przez Pew Research Center (A. Gonzalez-Barrera, *The ways Hispanics describe their identity vary across immigrant generations*, Pew Research Center, 24.09.2020) nad tożsamością Latynosów w USA wynika, że niewielu Latynosów zgłasza silne poczucie więzi z innymi Latynosami, dodatkowo tylko 18% twierdzi, że to, co dzieje się z innymi Latynosami w USA, ma na nich duży wpływ.

Poczucie przynależności do panetnicznej wspólnoty Latynosów w USA oparte jest na determinantach kulturowych, społecznych i religijnych (należą do nich: umiejętność posługiwania się językiem hiszpańskim, posiadanie rodziców lub pochodzenia latynoskiego, utrzymywanie więzi społecznych z innymi Latynosami, zachowywanie wzorców latynoskiej kultury, katolicyzm. Znaczenie tych determinantów tożsamościowych maleje wraz kolejnym pokoleniem, co jest wynikiem postępującego procesu integracji z ogółem społeczeństwa amerykańskiego). Aktywność polityczna i odnoszone w tej materii sukcesy nie stanowią platformy istotnie umacniającej czy budującej panetniczną tożsamość, co w efekcie ma prowadzić, jak dowodzi Autor, do zastępowania tożsamości narodowej szerszą identyfikacją latynoamerykańską. Przywołane wcześniej badania Pew Research Center wskazują, że ponad połowa (53%) wszystkich Latynosów uważa się za typowego Amerykanina. W drugim pokoleniu uważa tak już 67%. Definiowanie latynoskiej tożsamości jest nierozzerwalnie powiązane z procesem migracji do USA. Latynosi mieszkający w USA, ale urodzeni poza granicami tego państwa najczęściej używają nazwy swojego kraju pochodzenia do opisanie siebie (56%), odsetek ten spada do 39% wśród



dorosłych dzieci rodziców imigrantów urodzonych w USA (tj. w drugim pokoleniu) i 33% wśród Latynosów trzeciego lub wyższego pokolenia. W kolejnych pokoleniach tendencja do samoidentyfikacji jako *Hispanic* czy *Latino* ustępuje na rzecz postrzegania siebie jako *American*. Konkludując, Latynosi w USA wykazują tendencję do przyjmowania dodatkowej tożsamości w drugim pokoleniu (jako np. Cuban American, Mexican American itd.), a następnie do zacierania i wypierania tożsamości narodowej i zastępowania jej tożsamością amerykańską w kolejnych pokoleniach.<sup>1</sup>

4. Str. 18 – „W przypadku Amerykanów pochodzenia kubańskiego wielu uchodźców politycznych i ekonomicznych o nieuregulowanym statusie prawnym (...)”

W tym zdaniu dwie rzeczy wywołują moją konsternację. Po pierwsze, na ile migrację kubańską do USA można określić mianem uchodźstwa ekonomicznego. W literaturze przedmiotu uchodźca ekonomiczny jest to osoba, która migruje w ucieczce przed presją ekonomiczną. Presja ekonomiczna jest rozumiana jako skrajne ubóstwo uniemożliwiające zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych. Zatem mamy tu do czynienia z zagrożeniem życia spowodowanym głodem. (szerzej m.in. w artykule: Agnieszka Piekutowska, *Uchodźstwo ekonomiczne. Analiza zjawiska w świetle kryzysu migracyjnego w Unii Europejskiej*, „Studia i Materiały Wydziału Zarządzania i Administracji Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach”, R. 20, nr 3, t. 1, 2016.) Sytuacja gospodarcza Kuby coraz bardziej się pogarsza i bieda jest zjawiskiem powszechnym, ale wydaje się, że sytuacja mieszkańców wyspy nie osiągnęła poziomu drastycznego głodu, który stałby się podstawą klasyfikacji tej migracji jako uchodźstwa ekonomicznego.

Po drugie, co to znaczy że uchodźcy polityczni i uchodźcy ekonomiczni mają nieuregulowany status prawny? Uchodźcą w USA jest osoba, która została dopuszczona na terytorium tego państwa zgodnie z obowiązującymi regulacjami prawnymi. Procedura przyznawania statusu uchodźcy w znacznej części realizowana jest jeszcze przed przybyciem do USA. W przypadku migrantów kubańskich także stawiając się w granicznym punkcie kontrolnym bez dokumentów wymaganych do przekroczenia granicy

---

<sup>1</sup> Problem tożsamości Latynosów w USA jest złożony, czego dowodem jest tocząca się dyskusja nad tzw. *hyphenem* i *hyphenated Americans* (Cuban-American, Mexican-American, African-American, Asian-American), w której wokół konieczności usunięcia lub pozostawienia znaku graficznego rozdzielającego te tożsamości podwójnego dziedzictwa wskazuje się na jego dyskryminacyjny charakter. Myślnik jest tylko symbolem problemu jaki za tym się kryje, tj. zaprzeczeniem „prawdziwej amerykańskości” określonych grup w społeczeństwie USA.



i zgłaszając urzędnikom prośbę o ochronę i przyznanie statusu uchodźcy. Wówczas wszczynana była procedura zmierzająca do ustalenia czy status ten takiej osobie się należy. W obu tych przypadkach status prawny był jasno określony (zarówno normami prawa międzynarodowego, jak i amerykańskiego) i nawet jeśli w drugim z opisanych przypadków początkowy pobyt takiego migranta miał status sprawy w toku, to nie można powiedzieć, że był nieuregulowany. W literaturze przedmiotu określenie status nieuregulowany stosowane jest w odniesieniu do imigracji nielegalnej i tych obcokrajowców, którzy przybyli do USA bez wymaganych dokumentów. Nieuregulowany status imigracyjny będą mieć także imigranci, którzy przybyli do USA w oparciu o wydaną przez służby imigracyjne autoryzację pobytu, ale którzy pozostali w USA dłużej niż pozwalało na to posiadane przez nich prawo pobytu.

5. Str. 23 – „W obowiązującym w USA podejściu asymilacjonizmu...”

W powyższym zdaniu i wątku, z którego to zdanie pochodzi, autor nie odwołuje się do przeszłych faz rozwoju społeczeństwa amerykańskiego co sugeruje, że mówi o stanie obecnym. Zatem warto zwrócić uwagę, że polityka asymilacjonizmu była charakterystyczna dla USA do około lat 60. XX wieku, kiedy nastąpiło tzw. etniczne przebudzenie Ameryki. Wprawdzie społeczeństwo amerykańskie zastąpiło koncepcję czystego asymilacjonizmu ideą *melting pot*, tygla w którym tworzyło się nowe jakościowo społeczeństwo wzbogacone o wartości wniesione przez imigrantów, ale koncepcja ta przez wielu uznawana była za kurtynę skrywającą rzeczywisty asymilacjonizm. Dlatego zastąpiono ją ideą wielokulturowości, której motywem przewodnim stała się integracja a nie przymus asymilacji. Obrazowo koncepcję tę nazywano *salad bowl* (misą sałatkową) lub koncepcją mozaiki. W tym podejściu mniejszości etniczne pielęgnują swoje odrębności kulturowe a państwo stwarza im do tego odpowiednie warunki.

6. Str. 30 – „znaczny odsetek imigrantów latynoamerykańskich nie posiada uregulowanego statusu prawnego swojego pobytu na terytorium USA (obywatelstwo, pozwolenie na pobyt stały), co pociąga za sobą brak biernych i czynnych praw wyborczych.”

Str. 32 – „W latach 2001-2015 w obydwu izbach liczba czarnoskórych kongresmanów z prawem do głosowania wzrosła z 36 do 46 (...).”



Przytoczone powyżej przykłady przytaczam dla zobrazowania pewnej nonszalancji autora w prowadzonej narracji, które choć jak mniemam są wynikiem pewnego skrótu myślowego, to jednak nie powinny mieć miejsca.

W pierwszym z przywołanych fragmentów mgr Piotr Serafin twierdzi, że tylko uregulowany status prawny (wskazuje tu obywatelstwo i prawo stałego pobytu) gwarantuje możliwość korzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego. Warto jednak zauważyć, że nawet posiadając uregulowany status prawny np. w postaci prawa stałego pobytu imigranci również nie mogą głosować.

Autor sugeruje również, że mieszkańcy USA nie posiadający amerykańskiego obywatelstwa mają nieuregulowany status prawny, co nie jest prawdą. Obok obywateli w społeczeństwie USA mamy również stałych (LPR – *legal permanent residents*) i tymczasowych mieszkańców (np. tzw. TPS - *temporary protected status*).

Konstrukcja stylistyczna drugiego z przywołanych fragmentów sugeruje, że czarnoskórych kongresmenów możemy podzielić na takich z prawem do głosowania i nieposiadających takiego uprawnienia. Jest to skrót myślowy, który tworzy półprawdę. Członkowie Izby Reprezentantów dzielą się na kongresmenów z prawem głosowania i tak zwanych niegłosujących członków, których jednak nazywa się delegatami (a w przypadku Portoryko – *resident commissioner*). Mogą oni głosować wyłącznie w komisjach działających w Izbie Reprezentantów, jeśli zasiadają w ich składzie, oraz zgłaszać projekty.

7. Str. 70- „Warto też wspomnieć, że w Stanach Zjednoczonych mniejszość kubańska jest zazwyczaj analizowana w zestawieniach z innymi grupami etnicznymi wywodzącymi się z Ameryki Łacińskiej. Ma to miejsce np. w cyklicznych spisach powszechnych, w których Amerykanie kubańskiego pochodzenia figurują często w obrębie kategorii tzw. *Latino* lub *Hispanics*.”

Nie rozumiem tej emfazy położonej na fakt zaliczania mniejszości kubańskiej do kategorii latynoskiego pochodzenia oraz porównywania ich z innymi Latynosami. Obszar Karaibów, choć w wielu aspektach dość różny od kontynentalnej Ameryki Łacińskiej, pozostaje jej kulturową i tożsamościową częścią. Amerykański spis powszechny przyjął ogólną kategorię Hispanic/Latino dla mieszkańców USA, którzy swoją tożsamość definiują przez latynoamerykańskie pochodzenie. W obrębie tej kategorii wyróżniono podkategorie

oparte na identyfikacji etnicznej, ale także przynależności pokoleniowej (*foreign born, first generation immigrant*, itd.). Tożsamość amerykańsko-kubańska nie wyklucza poczucia przynależności do panetnicznej grupy latynoskiej.

8. Str. 86

- Wśród aktów prawnych wymienionych przez autora warto byłoby dodać jeszcze the Migration and Refugee Assistance Act z 1962 roku, który dał prawne podstawy pod funkcjonowanie Cuban Refugee Program.
- W przypisie nr 196 autor wskazuje na brak ustalonego w literaturze przedmiotu sposobu tłumaczenia nazw ustaw imigracyjnych. Formalnej reguły faktycznie nie ma, natomiast zwyczajowo przyjęto sposób stosowany w piśmiennictwie anglojęzycznym. Ustawy nazywa się od nazwisk/a autorów/autora projektu. I tak wspomniana tutaj Ustawa o Imigracji i Narodowości z 1965 roku jest powszechnie przywoływana jako ustawa Harta-Cellera.

9. Str 143 – „Latynizacja diaspory kubańskiej w USA”

Mgr Piotr Serafin dowodzi w swojej pracy „latynizacji” diaspory kubańskiej w USA. Określenie to wydaje mi się co najmniej nietrafne, również w kontekście, który ma na myśli autor. Kiedy sięgamy do literatury przedmiotu, zjawisko latynizacji pojawia się tam różnych kontekstach, najczęściej kulturowo-społecznych i oznacza uleganie wpływom i adaptowanie elementów kultury latynoskiej do amerykańskiego *mainstreamu*. Piotr Serafin odchodzi jednak od takiego rozumienia i proponuje: „latynizacja jako upodabnianie się imigrantów kubańskich do innych mniejszości o rodowodzie latynoamerykańskim (...)” str.152. Przyjrzyjmy się zatem tej koncepcji. Po pierwsze jest tutaj pewna sprzeczność logiczna, bo nie można latynizować czegoś co jest latynoamerykańskie. W tekście przedstawionej pracy wielokrotnie można odnaleźć fascynację autora swoistą wyjątkowością etnicznej grupy kubańskiej w USA i tworzenia dla niej ekskluzywnej przestrzeni stawiającej ją poza/obok/w kontraście do całości społeczności latynoamerykańskiej mieszkającej w USA. Mówiąc kolokwialnie Kubańczycy są Latynosami z krwi i kości i tym co wyróżnia ich od innych latynoskich grup etnicznych jest charakter migracji do USA, który determinuje rolę i pozycję grupy w społeczeństwie amerykańskim.

Po drugie, autor dowodzi: „W sferze gospodarczej latynizacja diaspory kubańskiej przejawia się dokonywaniem przekazów pieniężnych rodakom pozostającym w państwie pochodzenia. Podobnie jak ma to miejsce w przypadku wielu





obywateli innych państw latynoamerykańskich pracujących w USA.” Przekazy pieniężne wysyłane przez migrantów to zjawisko globalne, nie jest to cecha wyłączna i właściwa tylko przybyszom z obszaru latynoamerykańskiego, a więc trudno uznać to za wyróżnik dowodzący przynależności do społeczności latynoamerykańskiej. Do największych światowych beneficjentów tego procesu należą Indie, Meksyk, Chiny, Filipiny czy Pakistan. W 2010 roku diaspora chińska w USA przesłała ponad 11 miliardów dolarów do rodzin i znajomych w Chinach. Zatem jest to cecha charakteryzująca przedstawicieli różnych grup etnicznych i rasowych. Posługując się logiką autora, w kontekście wysyłanych przekazów, można by również mówić o azjatyzacji kubańskiej diaspory.

Po trzecie, „w wymiarze politycznym proces latynizacji przejawia się zatracaniem przez mniejszość kubańską jej dotychczasowego statusu jako elektoratu republikańskiego *en block*.” Wydaje się, że w tym zakresie autor powielił sposób myślenia, który w dyskursie naukowym ma już coraz słabsze umocowanie. Przez wiele lat społeczność latynoska w USA traktowana było jak monolit i podążając za tą koncepcją przykładano różne miary tworząc jej nierzeczywisty obraz. Tak powstał stereotyp mówiący o powszechnym identyfikowaniu się Latynoamerykanów w USA z Partią Demokratyczną (z równoczesnym zastrzeganiem Republikańskich sympatii Kubańczyków). Badania elektoratu latynoskiego pokazują jednak bardzo stabilny podział sympatii politycznych, które skorelowane są z oczekiwaniami latynoskich Amerykanów. W tym podziale tradycyjnie ok. jedna trzecia opowiada się za Republikanami. Jest to niemal stały poziom sympatii na jaki mogą liczyć kandydaci tej Partii. Wydaje się, że mniej pewni stałości poparcia mogą być jednak Demokraci. Wyborcy identyfikujący się z tą partią wydają się częściej mieścić w kategorii *swing votes*, czego najlepszym dowodem było zachowanie elektoratu latynoskiego w 2016 roku. Republikanie przekonali konserwatywnych i religijnych wyborców latynoskich, że progresywizm Demokratów stanowi zagrożenie dla ich wartości, i co było zaskoczeniem dla wielu, do oddania głosu na Donalda Trumpa, który w niewybrednych słowach podczas kampanii prezydenckiej mówił co sądzi o Latynoamerykanach.

Badania wskazują, że jeżeli dokonujemy pewnych uogólnień dotyczących wyborców latynoskiego pochodzenia w USA to uprawnionym jest stwierdzenie, że ich poglądy na różne zagadnienia społeczno-polityczne przypominają te wyrażane przez ogół społeczeństwa amerykańskiego. Tym samym daje to przyczynek do raczej

inkluzywnego traktowania wyborców latynoskich w USA do ogółu wyborców niż do ich wyodrębniania.

Dowodzone „zatrącanie przez mniejszość kubańską jej dotychczasowego statusu jako elektoratu republikańskiego” musi uwzględniać rozróżnienie na dwie grupy: jedną, która ma czynne prawo wyborcze i bierze udział w wyborach (i to środowisko wykazuje dominujące inklinacje republikańskie) i drugą, która wskazuje dominujące inklinacje demokratyczne, ale nie bierze udziału w wyborach. Jest to ważny argument, który pojawia się w dyskursie publicznym nad potencjałem Demokratów do „odbicia” Florydy w wyborach prezydenckich 2024. Sukces Obamy, historyczny, bo zdobywający niemal połowę kubańskich głosów w 2012 r. nie przypieczętował „przejścia” kubańskich wyborców na stronę Demokratów, czego dowodem było zwycięstwo Trumpa i co umacnia wsparcie jakie ma gubernator Florydy DeSantis. Co więcej wyniki sondażu przeprowadzonego przez badaczy z Uniwersytetu Florydzkiego opublikowane w 2022 roku dowodzą, że 72% kubańskich Amerykanów mieszkających w południowej części stanu nie popiera polityki Joe Bidena wobec Kuby, mimo że paradoksalnie nie różni się ona zasadniczo od prowadzonej przez Trumpa. ([https://issuu.com/fiupublications/docs/sipa\\_cuba\\_poll\\_report\\_2022\\_2882279691\\_final\\_noble](https://issuu.com/fiupublications/docs/sipa_cuba_poll_report_2022_2882279691_final_noble)).

### **Formalna ocena rozprawy**

Data powstania tekstu pracy to 2023 rok. Praca liczy 399 stron, z czego 360 stron to treść merytoryczna. Kompozycja przedstawionego tekstu jest typowa dla dzieł tego rodzaju. Struktura pracy składa się z wstępu (str. 5-12), rozdziału pierwszego poświęconego mniejszościom etnicznym w amerykańskim systemie politycznym (str. 13-68), rozdziału drugiego opisującego imigrantów kubańskich w społeczeństwie i systemie politycznym USA (str. 69-154), rozdziału trzeciego analizującego stosunek diaspory kubańskiej wobec miejsca Kuby w polityce zagranicznej USA (str. 155-235), rozdziału czwartego o mechanizmach udziału mniejszości kubańskiej w polityce USA wobec Kuby (str. 236-302), rozdziału piątego dyskutującego skuteczność wpływu diaspory kubańskiej na politykę USA wobec Kuby (str. 303-352) oraz zakończenia (str. 353-361). Ponadto strukturę całości uzupełniają spisy treści, tabel i wykresów, wykaz akronimów, indeks osób oraz bibliografia i kalendarium kluczowych wydarzeń w stosunkach amerykańsko-kubańskich (1959-2014).



Warto zauważyć, że każdy z rozdziałów merytorycznych zachowuje pewien zauważalny i powtarzalny wzorzec, rozpoczyna się wprowadzeniem na kształt wstępu, a następnie autor wyodrębnia określone podrozdziały. W tym wprowadzeniu przedstawione zostają pytania badawcze, na które ma odpowiedzieć zawarta w kolejnych podrozdziałach treść, a także metody badawcze jakich użył autor. O ile ogólna struktura pracy nie budzi żadnych zastrzeżeń, o tyle zastosowany tutaj schemat rodzi pewien dyskomfort narracyjny. Zastosowanie takiego zabiegu szczególnie mocno akcentuje odrębność tego fragmentu wobec całości pracy, sprawiając, że czytelnik ma wrażenie mierzenia się z zupełnie nową, odrębną całością. Wątki kończące dany rozdział i rozpoczynające kolejny powinny się płynnie przenikać wówczas odbiór opisywanej treści jest znacznie lepszy. Ponadto, zwyczajowo, do prezentacji pytań badawczych i wskazania celów oraz metod badawczych jakie autor chce/chciał zrealizować służy właśnie wstęp do pracy. Pozytywnym jest to, że udało się autorowi uniknąć powtórzenia objaśnień metodologicznych zawartych we wstępie i w tych wprowadzeniach poprzedzających każdy rozdział. Niniejszej uwagi nie należy traktować jako zarzutu, ile jako wskazówkę do rozważenia przez autora w kontekście ewentualnej przyszłej publikacji dysertacji w postaci książki.

### **Konkluzje**

Recenzowana dysertacja jest wnikliwym i obszernym studium tematu świadczącym o dużej wiedzy zgromadzonej przez jej autora, choć należy zwrócić uwagę na pewne słabości analizy w obszarze zagadnień wykazanych w treści niniejszej recenzji. Z pewnością należy pozytywnie ocenić oryginalność podejścia do tematu diaspory kubańskiej w USA i rolę, jaką w piśmiennictwie polskojęzycznym może odgrywać ewentualna przyszła publikacja książkowa powstała na bazie tej pracy. Uważam, że dzieło stanowi istotny wkład w rozwój dyscypliny naukowej nauki o polityce i administracji i jest ciekawym głosem w dyskursie nad aktywnością polityczną diaspor, ze szczególnym uwzględnieniem diaspory kubańskiej w USA.

Mgr Piotr Serafin przedstawił dzieło naukowe, którego treść w moim przekonaniu stanowi oryginalne opracowanie, które spełnia kryteria określone w regulacjach dotyczących nadawania stopnia doktora. Jednoznacznie podkreślam pozytywny charakter przedstawionej recenzji.

